

Mieczysław Wrzosek

Działania militarne w Prusach Wschodnich 1914-1915

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 531-554

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY i MATERIAŁY

Mieczysław Wrzosek

Działania militarne w Prusach Wschodnich 1914—1915

Dramatyczne boje, stoczone jesienią 1914 i zimą 1915 r. w Prusach Wschodnich, a także w strefie graniczącej z obszarem wschodniopruskim, stanowiły ważny fragment ogólnych wydarzeń zbrojnych I wojny światowej. Ich znaczenie wynikało z roli, jaką odegrały w zmaganiach, które decydowały o losach frontu wschodniego, a może i o dalszym przebiegu całej wojny. Wypełnieniu takiego zadania sprzyjało szczególne usytuowanie obszaru wschodniopruskiego.

Teatr wschodnich wydarzeń wojennych w interesującym nas okresie rozpościerał się między granicą rumuńską a Morzem Bałtyckim i w linii prostej między Czerniowcami a Kłajpedą, miał około 900 km szerokości. Linię tę wypada jednak traktować jako cięciwę ogromnego łuku, który zataczała ówczesna granica imperium rosyjskiego, mająca na tym odcinku około 1600 km długości¹. Obronę południowej części tego odcinka, rozpatrywaną z punktu widzenia państw centralnych (Niemiec i Austro-Węgier), ułatwiały przeszkody wodne Dniestr i San, a ponadto mogła ona szukać oparcia w strefie górskiej rozległego pasma Karpat. Na północy istniał również dogodny bastion obronny, identyfikowany z obszarem wschodniopruskim, dla wojsk nacierających od wschodu i południa niedostępny². Otworem stał natomiast kierunek poznańsko-berliński, ale jego wykorzystanie przez wojska rosyjskie było uzależnione od tego, czy zdołają one przewyciężyć albo zneutralizować oddziaływanie bastionu wschodniopruskiego³. Na tym właśnie polegało znaczenie strategiczne tego obszaru i rejonów strefy sąsiadującej od wschodu oraz południa, a ograniczonej biegiem Niemna, Biebrzy, Narwi, Wkry i Drwęcy.

Na obszarze związanym z bastionem wschodniopruskim można wyodrębnić trzy strefy geograficzne, ułożone półkolistymi pasami od Niemna ku Wiśle. Jest tam zagłębienie nadmorskie, określane przez geografów jako Nizina Staropruska. Od wschodu i południa sąsiaduje z nią pas wzniesień morenowych. Ciągnie się on od Żmudzi po Chełmno nad Wisłą i ma na krańcach wypiętrzenia terenowe. Są to Wzgórza Szeskie, usytuowane na południe od Gołdapi, wraz z najwyższym wzniesieniem Górą Szeską (309 m n.p.m.) i wyniosłości Garbu Lubawskiego, występującego w rejonie Ostródy i mającego jako swoją kulminację Górę Dylewską (312 m n.p.m.). Na obszarze pasa morenowego, obniżonego znacznie w swojej części środkowej, tzn. w rejonie Giżycka, Mikołajek, Kętrzyna i Olsztyna, występuje ogromna liczba jezior. Szczególne ich

1 *Der Weltkrieg 1914—1918*, Bd. 2, Berlin 1925, s. 3.

2 *Ibidem*, s. 4.

3 *Ibidem*.

skupienie znajduje się w trójkącie wyznaczonym liniami, które łączą Rajgród, Ruciane i Węgorzewo. Obszar pojezierza leży głównie na dziale wodnym Pregoly i Narwi, północna jego część, zwana Pojezierzem Suwalskim, znajduje się w dorzeczu Niemna, a południowo-zachodnie jego obszary są odwadniane przez Drwęcę i Pastękę⁴.

Na południe od pojezierza rozciąga się północna część Niziny Podlasko-Mazowieckiej. Obszar ten w 1914 r. znajdował się w granicach imperium rosyjskiego. Największe obniżenie tego obszaru wyznacza nurt Biebrzy i Narwi, które płyną bagnistymi dolinami. Na północ od tych dolin dominują piaski i rozległe równiny sandrowe, którym towarzyszą jednak strefy wzniesień, a mianowicie wysoczyzny: Sztabińsko-Lipska, Goniądzka, Białostocka, Wysokomazowiecka, Kolneńska i Ciechanowska.

Obszar Prus Wschodnich, stanowiący zasadniczą część interesującej nas strefy operacyjnej, miał duże walory obronne. Było to uwarunkowane korzystnymi właściwościami naturalnymi, wynikającymi i z samego położenia geograficznego i z rzeźby terenu. Od północy obszar ten jest osłonięty wybrzeżem Bałtyku i chroniony dodatkowo przez dwa wydłużone i również niedostępne zbiorniki wodne, a mianowicie Zalew Wiślany i Zalew Kuroński. Nizina Staropruska, stanowiąca północną część obszaru, miała także spore zalety obronne sama w sobie. W wypadku zagrożenia od strony wschodniej o walorach obronnych północnej strefy Prus Wschodnich decydowały przeszkody wodne, bagna i lasy. Jako zastępujące na uwagę przeszkody wodne uchodziły tamtejsze rzeki, nader liczne i wijące się błotnistymi dolinami. Znaczne obszary bagienne rozciągały się w południowej części delty Niemna oraz w widłach Pregoly i Łyny. Bardzo istotną rolę odgrywały też rozległe kompleksy leśne rozpościerające się między Pregolą a Zalewem Kurońskim. Rola obronna wymienionych tu czynników geograficznych była bardzo znaczna. Z tego też zapewne względu nacierające wojska nie mogły się decydować zbyt łatwo na działania po najkrótszej osi Tylża (Tilsit, Sowietsk) — Królewiec (Königsberg, Kaliningrad). Wolały wybrać głębszy kierunek kowieńsko-królewiecki, chociaż narażały się na boczne uderzenia obrońcy. Tak było w 1757 r. podczas wojny siedmioletniej⁵. Podobnie stało się i w 1914 r.

Największą rzeką północnej części obszarów wschodniopruskich, a zarazem całych Prus Wschodnich była Pregola (Pregel). W swym górnym biegu płynie z południa ku północy i jest zasilana wodami takich rzek, jak Rominta (Rominte), Pisa (Pissau), Wystruć (Inster) oraz Węgorapa (Angerapp). Potem płynie już ze wschodu na zachód. Dla wojsk podążających na Królewiec, który leży przy jej ujściu do Zalewu Wiślanego, nie stanowiła więc przeszkody, pomimo znacznych rozmiarów (100 metrów szerokości w dolnym biegu i ponad dwa metry głębokości). Dawała niemieckiej obronie tylko taką korzyść, że mogła dzielić kolumny wojsk nadciągających od wschodu, co ułatwiało ich po-

4 *Studia z wojny światowej 1914–1918, t. 1, Kampania jesienna w Prusach Wschodnich sierpień–wrzesień 1914*, oprac. B. Zawadzki (dalej: B. Zawadzki), Warszawa 1924, s. 11; M. Wrzosek, *Rola kompleksów leśnych w niemiecko-rosyjskich działaniach militarnych na północno-wschodnich obszarach ziem polskich w 1914 r.*, w: *Puszcze i lasy w działaniach wojennych*, Białystok 1981, s. 93.

5 M. Wrzosek, *Kampania 1757 roku w Prusach Wschodnich*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t. V, 1960, s. 118.

wstrzymanie⁶. Jako poważna przeszkoda na kierunku królewieckim prezentowało się natomiast północne ramię Pregoly, czyli Dajma (Deime), która oddziela się pod Tapiawą (Tapiau) i odprowadza znaczną część wód do Zalewu Kurońskiego w rejonie Labiawy (Labiaw). Rzeka ta, osłaniana od wschodu rozległymi lasami, płynie doliną o szerokości jednego kilometra, ma brzegi strome, a dno torfiaste. Sam nurt Dajmy ma do 55 m szerokości i od 2 do 5,5 m głębokości⁷. Jako znaczne przeszkody wodne zasługiwały na uwagę Węgorapa wypływająca z jeziora Mamry i wpadająca do Pregoly pod miastem Wystruć (Insterburg, Czerniachowsk), a także Łyna (Alle), płynąca z południa ku północy i zasilająca wody Pregoly pod Welawą (Wehlau) oraz Pasłęka (Passange) uchodząca do Zalewu Wiślanego pod Braniewem (Braunsberg)⁸.

Największą przeszkodą wodną była oczywiście Wisła, która stanowiła zachodnią granicę wschodniopruskiego obszaru operacyjnego na przestrzeni około 250 km. Płynęła tam doliną szerokości 5—8 km, o brzegach urwistych, zbudowanych z piasków, żwirów i margli. Samo koryto rzeki osiąga znaczną szerokość (do 1500 m), a także sporą głębokość, uzależnioną jednak od pór roku. Stałe, dobrze przygotowane i solidnie zabezpieczone przeprawy znajdowały się w Toruniu, Fordonie, Grudziądzu, Kwidzynie i Tczewie, a na prawym ramieniu (Nogacie) także pod Malborkiem. Na południowych krańcach wschodniopruskiego obszaru operacyjnego dość znaczną przeszkodę naturalną stanowił natomiast tamtejszy największy dopływ Wisły, czyli Drwęca. Rzeka ta na przestrzeni 50 km wyznaczała swym dolnym biegiem południową granicę niemieckiej części wschodniopruskiego obszaru operacyjnego. Najsilniejsze pozycje obronne zapewniała na odcinku od Brodnicy do ujścia⁹.

Wschodniopruski obszar operacyjny swoje wyjątkowe walory obronne zawdzięczał jednak zwłaszcza stałym zbiornikom wodnym. Z obliczeń dokonanych przez geografów wynika, że jest tam około 2500 jezior o powierzchni nie mniejszej niż trzecia część kilometra kwadratowego. Jeziora te, ukształtowane jako głębokie rynny, mają przeważnie południkowy układ. Główna część największych jezior występuje w centralnym rejonie pojezierza, tzn. między miastami: Ełk—Olecko—Węgorzewo—Kętrzyn—Mrągowo—Ruciane—Pisz—Biała Piska. W obrębie obszaru obrzeżonego taką linią znajdują się trzy największe zbiorniki wodne całego pojezierza, tzn. jeziora Śniardwy, Niegocin i Mamry, cały zaś ten obszar jest określany również jako Kraina Wielkich Jezior. Wymienione zbiorniki wodne i liczne jeziora pomniejsze tworzą tu prawdziwą barierę, trudną do sforsowania przeszkodę naturalną. Jej właściwości obronne wspomagane były przez lasy, które rozpościerały się na wschód i północ od jeziora Mamry, zwłaszcza zaś rozległe ostępy Puszczy Piskiej, usytuowanej na południe od jeziora Śniardwy.

Poważne znaczenie miały również lasy rozpostarte na obrzeżach obszaru wschodniopruskiego. Na północ od Gołdapi znajdował się więc rozległy kompleks leśny określany jako Puszcza Romincka. Miał przeważnie świerkowe,

6 B. Zawadzki, op. cit., s. 19.

7 Ibidem.

8 Ibidem, s. 17 i n.

9 Ibidem.

sosnowe i dębowo-grabowe drzewostany, które pokrywały 250 km² terenu pagórkowatego, po części także zabagnionego, zaś na obrzeżach występowało kilkanaście jezior, w tym jedno dość okazałe, a mianowicie Wisztynieckie¹⁰. Kolejne ogniwo przeszkód osłaniających w sposób naturalny obszar Prus Wschodnich stanowiła Puszcza Borecka rozciągająca się na wschód od Giżycka, a prezentująca się jako pozostałość pierwotnych borów świerkowych, sosnowych i mieszanych. Na południowych krańcach Krainy Wielkich Jezior występowała wspomniana już Puszcza Piska. Południową barierę leśną Prus Wschodnich uzupełniały natomiast Lasy Purdzkie, Ramuckie i Napiwodzkie, rozpostarte głównie na południe od Olsztyna i nad górną Łyną. Na wzmiankę zasługiwały wreszcie usytuowane na zachód od nich Lasy Taborskie¹¹.

Wschodniopruski obszar operacyjny miał doskonałe połączenia kolejowe z terenami położonymi w głębi Rzeszy. Na obu ramionach Wisły (Nogacie i Leniwece) były dwutorowe mosty kolejowe usytuowane w Tczewie i Malborku. Na przyczółkach obu tych mostów znajdowały się kilkutorowe bocznice, a przestrzeń między mostami przecinały cztery tory, co w praktyce pozwalało na traktowanie tych mostów jako przepraw czterotorowych. Były ponadto mosty w Kwidzynie (miał jeden tor i możliwość ułożenia drugiego), w Grudziądzu (dwa tory), w Fordonie i w Toruniu (w obu miastach sytuacja jak w Kwidzynie)¹². Od wymienionych torów biegły ku wschodowi cztery kolejowe linie dofrontowe: 1) Malbork—Królewiec—Wystruć—Ejdkuny (linia dwutorowa), 2) Malbork—Morąg—Orneta—Lidzbark Warmiński—Kętrzyn—Węgorzewo i stąd rozgałęzienie na Gołdap oraz na Olecko, 3) Toruń—Olsztyn—Korsze—Giżycko—Ełk (linia dwutorowa), 4) Fordon—Chełmża—Działdowo—Szczytno—Pisz. Wymienione tu linie dofrontowe były przecięte rokadami, które prowadziły z północy na południe: 1) Malbork—Hawa—Działdowo, 2) Elbląg—Ostróda—Nidzica, 3) Braniewo—Orneta—Olsztyn—Szczytno, 4) Kobbeldude (Muszkino)—Cynty (Korniewo)—Lidzbark Warmiński—Mrągowo—Pisz, 5) Królewiec—Korsze, 6) Wystruć—Gołdap—Olecko—Prostki. Ponadto istniały liczne odgałęzienia i bocznice. Tak rozwinięta sieć kolejowa umożliwiała sprawną koncentrację wojsk, a także pozwalała na ich łatwy przerzut i na przesunięcia uzależnione od zmiany sytuacji i planów operacyjnych¹³.

Na uwagę zasługują ponadto udoskonalone systemy fortyfikacyjne i umocnienia polowe. System umocnień usytuowanych nad Wisłą obejmował twierdze: Toruń, Chełmno i Grudziądz¹⁴. Jako podstawa operacji zaplanowanych w północnej części Prus Wschodnich była przewidziana twierdza Królewiec, która miała także szachować postępy wojsk przeciwnika ku dolnej Wiśle. Solidnymi umocnieniami dysponowała również linia obronna rozbudowana w strefie wielkich jezior i pogranicznych kompleksów leśnych. Wschodni kraniec ciaśniny terenowej, która występuje między jeziorami Niegocin i Mamry, osłaniały urządzenia twierdzy Boyen. Południowe rozgałęzienie tych umocnień docierało aż do Pizsa, a dalej, jako jego przedłużenie, aż po rejon Szczytna,

10 M. Wrzosek, *Rola kompleksów leśnych*, s. 95.

11 Ibidem.

12 B. Zawadzki, op. cit., s. 23.

13 Ibidem.

14 S. Dygat, *Niemieckie plany wojny w okresie od 1871 do 1914 r.*, Bellona, 1925, t. XX, s. 249 i n.

przebiegała pięciorzędowa linia drutów kolczastych i drewniano-ziemnych blokhausów, które miały przesłaniać dostęp do przesmyków istniejących między jeziorami. Północne rozgałęzienie umocnień twierdzy Boyen składało się natomiast z obwarowań półstałych, a także z betonowych baterii i polowych umocnień osłaniających przesmyki w łańcuchu jezior i przeprawy na kanałach łączących poszczególne jeziora.

Z oceny wschodniopruskiego obszaru operacyjnego wypływa taki zasadniczy wniosek, że obszar ten ograniczał w sposób bardzo skuteczny inicjatywę przeciwnika i zmuszał go do wyboru takich rozwiązań operacyjnych, które można było przewidzieć bez trudu. Największy wpływ na przebieg zaczepnych działań zbrojnych przeciwnika wywierało usytuowanie bariery wielkich jezior. Stanowiły one tak poważną przeszkodę naturalną, że kanalizowały kierunki natarcia i zmuszały przeciwnika do podziału sił, co z kolei zapewniało możliwość przejścia do działań opartych na tzw. liniach wewnętrznych i dawało szansę pokonania wojsk przeciwnika pomimo ich ogólnej, nawet dość znacznej przewagi liczebnej¹⁵.

Militarnym przygotowaniom, podejmowanym przez państwa skupione w przeciwstawnych sobie blokach wojskowych, towarzyszyły intensywne przemyślenia operacyjne sztabowców, którzy głowili się nad sposobami pokonania swoich przeciwników. Geneza tych rozważań sięgała niemal czasów wojny prusko-francuskiej z 1870 r. Feldmarszałek Helmuth von Moltke (Starszy), który był wcześniej wielkim zwycięzcą spod Sadowy, a potem spod Sedanu i sprawował obowiązki szefa niemieckiego Sztabu Generalnego, zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że przyszły konflikt zbrojny, jaki stanie się po latach udziałem Niemiec, będzie wojną na dwa fronty. Stwierdził to wyraźnie już w 1871 r., a niebawem zaczął się niepokoić gwałtownym procesem odbudowy militarnej potęgi Francji. Na podstawie informacji, które do niego docierały, utwierdzał się też w przeświadczeniu, że ponowne pokonanie zachodniego sąsiada Niemiec nie będzie już łatwe i szans zwycięstwa postanowił szukać najpierw na froncie wschodnim¹⁶.

Z takimi założeniami operacyjnymi nie godził się później generał Alfred von Schlieffen, który od 1891 r. był drugim następcą feldmarszałka na stanowisku szefa niemieckiego Sztabu Generalnego. Szukając recepty zapewniającej zwycięstwo Niemiec w wojnie na dwa fronty, opracował mistrzowski plan działań zbrojnych. Przewidywał w nim wielką koncentrację wojsk niemieckich na froncie zachodnim i wykonanie zmasowanego uderzenia sił zgrupowanych na skrzydle północnym w celu osaczenia wojsk francuskich w gigantycznym kotle. Przedsięwzięcie to stanowiło ważny element planu i jest określane w historiografii jako „manewr Schlieffena”¹⁷. Do działań obronnych na froncie wschodnim przeznaczał natomiast zupełnie szczupłe formacje osłonowe, tzn. dziesięć polowych i rezerwowych dywizji piechoty oraz siedem brygad pospolitego ruszenia.

15 B. Zawadzki, op. cit., ss. 24–28.

16 G. Ritter, *Der Anteil der Militärs an der Kriegskatastrophe von 1914*, Historische Zeitschrift, 1961, z. 1, s. 73. Autor był profesorem uniwersyteckim we Freiburgu i dał się poznać jako najlepszy współczesny znawca spraw związanych z Planem Schlieffena. Sprawom tym poświęcił wiele opracowań, a najbardziej gruntownym z nich jest: *Der Schlieffenplan. Kritik eines Mythos*, Monachium 1956.

17 Ibidem, s. 74.

W działaniach opartych na takim podziale sił autor planu nie widział specjalnego ryzyka, ponieważ militarne możliwości Rosji szacował dość nisko. W swych ocenach uwzględniał zwłaszcza tę słabość armii rosyjskiej, jaka na przełomie XIX i XX w. wynikała z jej zacofania technicznego, a potem pogłębiła się jeszcze w następstwie klęsk poniesionych podczas wojny japońskiej¹⁸.

W 1906 r. nastąpiła zmiana na stanowisku szefa niemieckiego Sztabu Generalnego i następcą Schlieffena, który był już feldmarszałkiem, został bratanek pogromcy wojsk austriackich i francuskich, tzn. generał Helmuth von Moltke (Młodszy). Nie zaznaczyła się natomiast w niemieckim Sztabie Generalnym istotna modyfikacja poglądów dotyczących armii rosyjskiej i była ona postrzegana nadal jako przeciwnik nie budzący większych obaw. Wiarygodność takich opinii od 22 stycznia 1905 r. korespondowała z oddziaływaniem rewolucji, która wtedy wybuchła, na bojową sposobność rosyjskich sił zbrojnych. Znalazła też swoje potwierdzenie podczas tzw. kryzysu bośniackiego na przełomie lat 1908 i 1909 w ustępliwości okazywanej przez Rosję wobec Austro-Węgier, a zakończonej porażką dyplomatyczną państwa carów. Wydarzenie to wpłynęło na postawę deputowanych rosyjskiej Dumy Państwowej i okazali oni zdumiewającą hojność, której wyrazem były wysokie kredyty budżetowe na potrzeby sił zbrojnych. Od tej pory zaczęły też one odzyskiwać swoją zdolność bojową¹⁹. Istotną rolę w rozbudowie rosyjskich sił zbrojnych odegrały również finansowe dotacje Francji²⁰. Sprzyjało to wzrostowi ogólnego napięcia w sytuacji międzynarodowej i rokowało możliwość rychłego konfliktu zbrojnego. Rozwój wydarzeń wymagał więc aktualizacji planów operacyjnych.

Niemiecki Sztab Generalny trzymał się zasadniczych założeń operacyjnych feldmarszałka Schlieffena, ale zaczął uwzględniać modyfikacje zaproponowane przez generała Moltkego (Młodszego). Ich zastosowanie było motywowane zmianami, które zaznaczyły się w sytuacji ogólnej już po ustąpieniu Schlieffena²¹. Dotyczyły one głównie podziału sił przeznaczonych do działań zbrojnych. Wnikliwa analiza informacji dotyczących charakteru i zaawansowania wzajemnych francusko-rosyjskich uzgodnień operacyjnych utwierdzała więc sztabowców niemieckich w przeświadczeniu, że na froncie wschodnim trzeba będzie oczekiwać również energicznych działań zbrojnych. Wzięli także pod uwagę wzrost możliwości armii rosyjskiej w dziedzinie mobilizacji sił i w zakresie ich strategicznego rozwinięcia. W związku z tym Moltke zaczął się liczyć z koniecznością wzmocnienia wojsk przeznaczonych na front wschodni i uznał, że skuteczna obrona Prus Wschodnich i obszarów położonych na kierunku berlińskim, będzie wymagała użycia trzynastu dywizji piechoty²². Uwzględnienie jednak takiej poprawki oznaczało spore uszczuplenie sił przeznaczonych na front zachodni. W wyniku dalszych przemyśleń generała Moltkego ogarnęły jeszcze głębsze wątpliwości i w konsekwencji do obrony Prus Wschodnich i do osłony kierunku berlińskiego wydzielił w 1914 r. jeszcze mniejsze siły niż te, które

18 Ibidem, s. 75; A. A. Stokow, *Pierwaja mirowaja wojna*, Moskwa 1974, s. 173.

19 G. Ritter, *Der Anteil*, s. 76.

20 *Der Weltkrieg*, Bd. 2, s. 15.

21 A. A. Stokow, op. cit., s. 173.

22 S. Dygat, op. cit., s. 249 i n.

przewidywał Schlieffen²³. Ustaleń dokonanych w tej sprawie przez badacza polskiego (S. Dygata) i niemieckiego (Gerhardta Rittera) nie kwestionuje historyk radziecki²⁴.

Najważniejsze zadania, jakie wynikały z planu Schlieffena dla wojsk skierowanych na front wschodni, także po jego częściowej modyfikacji, polegały przede wszystkim, jak to zostało zaznaczone już wcześniej, na zabezpieczeniu kierunku berlińskiego. Realizacja tego zadania została powierzona przede wszystkim wojskom grupowanym w Prusach Wschodnich. Wojska te miały zachowywać aktywną postawę i szachować siły rosyjskie w centralnej części wschodniego teatru wydarzeń wojennych, tzn. na terytorium Królestwa Polskiego, które było przez wojskowych rosyjskich utożsamiane z Warszawskim Okręgiem Wojskowym²⁵. Utrzymanie pozycji w Prusach Wschodnich było traktowane jako dostateczne zabezpieczenie kierunku berlińskiego i miało zapewnić czas, jakiego wymagała rozprawa na froncie zachodnim. W niemieckim planie operacyjnym brana była pod uwagę także utrata Prus Wschodnich i ewentualność ta nie była utożsamiana z sytuacją bez wyjścia, zwłaszcza jeżeli to miało nastąpić wtedy, gdy transporty zwycięskich wojsk zachodnich znalazłyby się już w ruchu i mogły podążać na front wschodni²⁶. Skuteczna obrona kierunku śląskiego, na którym Niemcom również bardzo zależało, została uzależniona od wysiłku wojsk austro-węgierskich.

Wojska rosyjskie, przeznaczone do konfrontacji zbrojnej z armiami państw centralnych, miały walczyć w myśl planu, który był doskonalony w toku długotrwałych przygotowań. Plan pierwotny był opracowany na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. przez ówczesnego szefa Sztabu Generalnego Włodzimierza Obruczewa. Zakładał on obronę nadbałtyckich oraz litewskich obszarów cesarstwa i przewidywał już podjęcie działań zaczepnych przeciw wojskom Austro-Węgier, ale nie eksponował jeszcze celów związanych z dążeniem do opanowania Galicji, Bukowiny i Rusi Zakarpackiej, a także Konstantynopola i cieśnin tureckich. W 1887 r. generał Obruczew wziął natomiast pod uwagę przyjęcie postawy obronnej wobec armii Austro-Węgier i możliwość przejścia do szeroko zakrojonych działań zaczepnych przeciw wojskom niemieckim. Takie podejście do spraw operacyjnych stanowiło już zapowiedź planu opartego na alternatywnych założeniach, dostosowanych do poczynań zbrojnych obu potencjalnych przeciwników Rosji, tzn. Austro-Węgier i Niemiec²⁷.

Koncepcję tę uwzględnił wyraziście plan 1912 r. Był on przygotowany pod kierunkiem ministra wojny generała Włodzimierza Suchomlinowa, który wziął pod uwagę dwa rozwiązania określone jako wariant „G” (Germanija) i wariant „A” (Awstria). Rozwiązanie pierwsze, aktualne wówczas, gdy Niemcy groswych sił zechcą rzucić przeciw Rosji, streszczało się w zamiarze koncentracji

23 Ibidem: G. Ritter, *Der Anteil*, s. 77.

24 A. A. Strokow, op. cit., s. 176. Pełnego imienia S. Dygata nie sposób odtworzyć, ponieważ autor podpisał się inicjałem.

25 B. Zawadzki, op. cit., s. 34.

26 Ibidem.

27 J. Pajęczkowski-Dydyński, *Plany operacyjne mocarstw centralnych przeciw Rosji*, Warszawa 1932, s. 26 i n.; I. I. Rostunow, *Ruskij front pierwoj mirowoj wojny*, Moskwa 1976, ss. 63—72.

własnych wojsk na wschód od linii Kowno-Grodno-Brześć, a także w zamyśle stopniowego odwrotu, który miał trwać tak długo, aż nadciągną odwoły z głębi cesarstwa i ujawnią się skutki ofensywy francuskiej na froncie zachodnim. Wariant „A” proponował natomiast przejście do natarcia przeciw siłom zbrojnym Austro-Węgier i Niemiec w celu przeniesienia działań wojennych na terytoria tych państw. Siły przeznaczone do realizacji takiego zadania zostały podzielone w sposób dość równomierny. Przeciw wojskom austro-węgierskim były kierowane wojska Frontu Południowo-Zachodniego w sile czterech armii. Jedna z nich miała podejmować działania wiążące z ukraińskiego Podola, a trzy kierowano do natarcia z Lubelszczyzny i Wołynia na Przemyśl i Lwów, a potem, w miarę możliwości, również dalej, tzn. na Wiedeń i Budapeszt. Przeciwko wojskom niemieckim miały natomiast wystąpić dwie armie Frontu Zachodniego pod dowództwem generała Jakuba Żylińskiego. Główne zadanie jego sił polegało natomiast na dążeniu do unicestwienia wschodniopruskiego zgrupowania wojsk niemieckich i opanowania Prus Wschodnich, co miało przynieść zajęcie dogodnych pozycji wyjściowych do dalszych działań w głąb Rzeszy²⁸.

Z planów operacyjnych, jakimi dysponowały mocarstwa rozbiorowe, a także z rozwinięcia sił przeznaczonych przez nie do wzajemnej konfrontacji zbrojnej wynikało, że zasadnicze wydarzenia rozegrają się na skrzydłach frontu, tzn. w strefie południowej, obejmującej Galicję, Lubelszczyznę i Wołyń oraz na wschodniopruskim obszarze operacyjnym, na którym będą się koncentrowały nasze zainteresowania.

Stan gotowości na obszarze wschodniopruskim wojska niemieckie osiągnęły szybko i sprawnie. Do działań bojowych sposobily się tu głównie formacje 8 armii, którą dowodził generał pułkownik Max von Prittwitz und Gaffron, a szefem jego sztabu był generał major Jerzy von Waldersee, bratanek byłego szefa niemieckiego Sztabu Generalnego, hrabiego Alfreda von Waldersee²⁹.

Po mobilizacji, która została zakończona już 10 sierpnia 1914 r., niemiecka 8 armia liczyła 218 000 żołnierzy i miała około 76 000 koni, 636 dział połowych oraz 48 dział ciężkich³⁰. Do armii tej 26 sierpnia należały:

— I Korpus generała Hermanna von François, obejmujący 1 Dywizję Piechoty generała Richarda Conty i 2 Dywizję Piechoty generała von Falka;

— XVII Korpus generała Augusta von Mackensena złożony z 35 Dywizji Piechoty generała Henniga i 36 Dywizji Piechoty generała Konstanza von Heinecciusa;

— XX Korpus generała Eryka von Scholtza złożony z 37 Dywizji Piechoty generała Hermanna von Staabsa i 41 Dywizji Piechoty generała Leo Sontaga;

— I Korpus Rezerwowy generała Ottona von Belowa, obejmujący 1 Rezerwową Dywizję generała von Forstera i 36 Rezerwową Dywizję generała Kurta Kruegera.

Ponadto niemiecka 8 Armia była wspomagana przez 3 Rezerwową Dywizję generała Kurta Morgena, VI Brygadę Landwehry generała Kramehra, LXX Brygadę Landwehry generała Breithaupta, II Brygadę Landwehry pułkownika

28 Ibidem, ss. 92 -104.

29 J. Pajączkowski-Dydyński, op. cit., s. 34 i n.

30 B. Zawadzki, op. cit., s. 38.

von Lupina, 1 Dywizję Kawalerii generała Brechta i Wyższą Komendę Landwehry, podporządkowaną dowództwu 8 Armii w dniu 27 sierpnia 1914 r., a później przemianowaną na dywizję Landwehry i występującą jako dywizja Goltza.

W dyspozycji dowództwa 8 armii znalazło się także sporo formacji fortecznych, a mianowicie: formacje z twierdzy Toruń (zespolone potem w 35 Rezerwową Dywizję generała Maxa von Schmettau, z twierdz Chełmno, Grudziądz i Malbork (zespolone potem pod komendą generała Fritza von Ungera), z twierdzy Królewiec pod dowództwem generała von Papritza i z twierdzy Boyen pod dowództwem pułkownika Bussego³¹.

Armia złożona z wymienionych formacji 26 sierpnia 1914 r. miała w swej dyspozycji 774 działa³², z tego, jak podaje badacz polski, 48 ciężkich haubic³³. Do współdziałania z jej siłami był przeznaczony korpus generała Remusa von Woyscha. Składał się on z dwóch brygad poznańskiej oraz dwóch brygad wrocławskiej Landwehry i miał występować jako bezpośrednia osłona kierunku berlińskiego³⁴. Dowództwo 8 armii kompletowało swój zespół osobowy w Poznaniu, a 8 sierpnia 1914 r. generał Prittwitz przeniósł swoją kwaterę na zamek w Malborku³⁵. W sprawach dotyczących obrony Prus Wschodnich był on zgodny z szefem swojego sztabu, generałem Jerzym von Waldersee. Obaj znali zamysły feldmarszałka von Schlieffena i zdawali sobie sprawę z tego, że jego planom przyświecały idee oparte na zdecydowanym, aktywnym użyciu wojsk. Wiedzieli również, że idee te podzielał aktualny szef niemieckiego Sztabu Generalnego, von Moltke (Młodszy). Próbę dostosowania się do takich zamysłów stanowiła dyrektywa wydana 6 sierpnia przez generała von Waldersee. Stwierdzała ona, że w okresie najbliższym chodzi o zysk na czasie, o wiązanie sił przeciwnika ofensywnymi działaniami i o utrzymanie za wszelką cenę pozycji nad dolną Wisłą. Po zaleceniu dotyczącym dolnej Wisły dyrektywa stwierdzała wyraźnie, że zadanie armii ma do określonego czasu w istocie charakter obronny³⁶. Z tego ważnego stwierdzenia wynika wyraźnie defensywny charakter tych zamierzeń, jakie mieli generałowie von Prittwitz i von Waldersee.

Na podstawie takiej dyrektywy rozpoczęło się rozmieszczanie sił niemieckich na froncie wschodnim. Korpus generała von Woyscha siłami jednej dywizji Landwehry zajął pozycje naprzeciw Częstochowy i Kalisza, a dalsze urzutowanie sił przedstawiało się następująco: VI Brygada Landwehry pod Gniezmem, 3 Rezerwowa Dywizja pod Inowrocławiem, LXX Brygada Landwehry pod Jabłonowem, XVII Korpus w rejonie Hawy z wysuniętymi oddziałami straży granicznej na linię od Torunia po zachodnie okolice Działdowa, XX Korpus pod Olsztynem z oddziałami straży granicznej na odcinku od Działdowa po Olecko, I Korpus Rezerwowy pod Nordenburgiem (obecnie Kryłowo), czyli na północ

31 *Der Weltkrieg*, Bd. 2, *Anlagen*, ss. 358–362. W załącznikach nie ma imion generałów dowodzących tymi formacjami.

32 *Ibidem*, s. 358. Wcześniejszych i tak dokładnych informacji w odniesieniu do niemieckiej 8 armii nie udało się ustalić.

33 B. Zawadzki, *op. cit.*, s. 38.

34 M. Hoffmann, *Wspomnienia (Wojna wśród nie wykorzystanych sposobności)*, Warszawa 1925, s. 13.

35 *Der Weltkrieg*, Bd. 2, s. 48.

36 *Ibidem*.

od jeziora Oświn, I Korpus pod Gąbinem (Gumbinnen, Gusiew) z oddziałami straży granicznej na odcinku od Olecka po Morze Bałtyckie, I Dywizja Kawalerii na wschód od Gąbina i II Brygada Landwehry pod Tylżą³⁷. Wstępne rozmieszczenie wojsk niemieckich miało więc kordonowy charakter.

Jako strona zaczepna działały wojska rosyjskie. Przystępowały one do operacji, której ogólne założenia streszczały się w zamiarze osaczenia wschodniopruskiego zgrupowania niemieckiego przez I armię „Niemen” generała Pawła Rennenkampfa i 2 armię „Narew” generała Aleksandra Samsonowa. 9 sierpnia 1914 r. dowództwo niemieckiej 8 armii orientowało się już, że armia „Niemen” nadciągnie wcześniej i wystąpi w roli przeciwnika jako pierwsza. Uznało zatem, że rejon Giżycka należy potraktować jako punkt obrotu, czyli swoisty zawias, a zarazem jako węzeł obrony wszystkich działań, które miały nastąpić w Prusach Wschodnich. Do takiego założenia, wzorowanego na zaleceniach von Schlieffena, chciało też dostosować rozstawienie własnych sił. Odwołało więc VI Brygadę Landwehry spod Gniezna oraz 3 Rezerwową Dywizję spod Inowrocławia, aby przerzucić następnie obie te formacje na przedpola Giżycka, gdzie pojawiły się one 12 i 13 sierpnia. Istniejące tu fortyfikacje znalazły się w dyspozycji generała Kurta Morgena, który był dowódcą 3 Rezerwowej Dywizji. Jemu też została podporządkowana VI Brygada Landwehry i nastąpiła rozbudowa polowych pozycji obronnych. Z północnym skrzydłem tych pozycji sąsiadowały stanowiska obronne I Rezerwowego Korpusu rozmieszczonego nad Węgorapą. Von Prittwitz nie zastosował się jednak w pełni do zaleceń feldmarszałka Schlieffena, który zakładał potrzebę koncentracji całej armii za barierą Wielkich Jezior Mazurskich³⁸.

Po dokonanych przesunięciach wojska niemieckie były rozmieszczone w sposób nacechowany niezdecydowaniem. Część formacji zwracała się frontem w kierunku południa, a mianowicie: LXX Brygada Landwehry generała Breithaupta, XVII Korpus generała von Mackensena i XX Korpus generała von Scholtza. Frontem przeciw nadciągającej od wschodu armii generała Rennenkampfa ustawiły się natomiast: I Rezerwowy Korpus generała von Belowa, I Korpus generała von François, I Dywizja Kawalerii generała Brechta i II Brygada Landwehry pułkownika von Lupina³⁹.

Działania rosyjskiej armii „Niemen” rozpoczęły się 17 sierpnia 1914 r. Na czele tego związku operacyjnego, jak już wiadomo, stał generał Paweł Rennenkampf, a szefem jego sztabu był generał Mileant. Do armii tej należały: III Korpus generała Jepanczyna, IV Korpus generała Alijewa, XX Korpus generała Smirnowa, 56 Dywizja Rezerwowa, V Brygada Strzelców, 11 Gwardyjska Dywizja Kawalerii, 2 Gwardyjska Dywizja Kawalerii, 1 Dywizja Kawalerii, 2 Dywizja Kawalerii, 3 Dywizja Kawalerii i I Samodzielna Brygada Kawalerii. W początkowym okresie działań armia „Niemen” miała więc siedem i pół dywizji piechoty oraz pięć i pół dywizji kawalerii, dysponowała 648 działami⁴⁰.

Na podstawie meldunków zwiadowczych dowództwo niemieckie doszło do

37 Ibidem, s. 46.

38 Ibidem, s. 54.

39 Ibidem.

40 Ibidem, *Anlagen*, s. 370.

wniosku, że armia „Niemen”, koncentrująca swoje siły między Kownem a Olitą, będzie nacierała na odcinku między Puszczą Romincką na północy a Suwałkami na południu i podąży w zasadzie na Węgorzewo, co sprawi, że znaczna część jej sił wyjdzie wprost na barierę Wielkich Jezior Mazurskich. W związku z tym przypuszczeniem generał Prittwitz 14 sierpnia wydał zasadniczy rozkaz operacyjny. Na jego podstawie XX Korpus generała Scholtza skierował w rejon Szczytna, 3 Rezerwową Dywizję i VI Brygadę Landwehry wysłał na odcinek między Mikołajkami a Giżyckiem, I Rezerwową Korpus generała Belowa oparł południowym skrzydłem o jezioro Mamry, a jego główne siły ustawił nad Węgorapą aż po Darkiejmy (obecnie Oziersk), XVII Korpusowi generała von Mackensena powierzył pozycje nad Węgorapą, ale na północ od Darkiejm, I Korpus generała von François rozmieścił na północny wschód od Gębina (obecnie Gusiew), a II Brygadę Landwehry utrzymał w rejonie Tylży (obecnie Sowietk)⁴¹.

Kierunek natarcia wojsk armii „Niemen” pokrywał się jednak z przewidywaniami dowództwa niemieckiego tylko częściowo. Kawaleryjski korpus armii generała Rennenkampfa, złożony z czterech dywizji podporządkowanych generałowi Chanowi Hussejnowi Nachiczewańskiemu przekroczył granicę pruską pod Schillehnen, XX Korpus pod Szyrwintą, III Korpus pod Wierbołowem, a dywizja piechoty z IV Korpusu w rejonie Wisztyńca. W natarciu po stronie rosyjskiej uczestniczyło pięć dywizji piechoty oraz cztery i pół dywizji kawalerii⁴². W takiej sytuacji doszło do nawiązania styczności bojowej i już 17 sierpnia rozegrała się pod Stołupianami pierwsza bitwa. Po stronie niemieckiej wystąpiła w niej część sił I Korpusu generała von François, a po stronie rosyjskiej walczyły oddziały III Korpusu generała Jepanczyna, wspierane od południa przez dywizję z XX Korpusu generała Smirnowa. Bitwa stoczona pod Stołupianami zakończyła się sukcesem generała von François. O niepowodzeniu Rosjan zadecydowało błędne dowodzenie. Pomyłki popełnili: dowódca armii (generał Rennenkampf), ponieważ pozwolił na zbyt duże wysunięcie III Korpusu; dowódca tegoż korpusu (generał Jepanczyn), gdyż nie zabezpieczył południowego skrzydła swych sił; także dowódca lewoskrzydłowej, 27 Dywizji Piechoty, bowiem zaangażował swoje siły w bitwie bez uprzedniego nawiązania łączności z południowym sąsiadem, czyli z IV Korpusem generała Alijewa, który to korpus podążał na Gołdap⁴³.

Bitwa stoczona pod Stołupianami naraziła Rosjan na dość duże straty. Doznała ich zwłaszcza 27 Dywizja Piechoty. Jej stany osobowe, jak wynika z niemieckich przekazów materiałowych, zmalały o 6600 żołnierzy⁴⁴. Bitwa ta miała również spore znaczenie operacyjne, bo uwidoczniała zasięg obydwu skrzydeł rosyjskiej armii „Niemen” i uzewnętrzniła nieścisłość przewidywań generała von Prittwitza, który snuł przypuszczenie, że wojska przeciwnika będą omijać od południa rozległe ostępy Puszczy Rominckiej. Na podstawie tych przypuszczeń, jak pamiętamy, było ustalone dotychczasowe rozmieszczenie sił

41 Rozkaz generała von Prittwitza z 14 VIII 1914 r. — B. Zawadzki, op. cit., s. 51 i n.

42 *Der Weltkrieg*, Bd. 2, s. 69.

43 B. Zawadzki, op. cit., s. 60 i n.

44 *Der Weltkrieg*, Bd. 2, s. 100. Zbliżone informacje przytacza również Bolesław Zawadzki (op. cit., s. 61), pisząc o utracie przez 27 Dywizję Piechoty 63 oficerów i 6664 szeregowych.

niemieckich na pozycjach obronnych nad Węgorapą (rozkaz z 14 sierpnia 1914 r.). Z takim rozmieszczeniem sił wiązał się zamiar osaczenia północnego skrzydła wojsk rosyjskich i zadania im rozstrzygającego ciosu z rejonu Gąbina i Wystruci (po niemiecku Insterburg, obecnie Czerniachowski)⁴⁵. Na podstawie ogólnego ugrupowania wojsk rosyjskich, ujawnionego w wyniku bitwy pod Stołupianami (Stallupönen), generał von Prittwitz mógł wnioskować, że w decyzjach dotyczących rozmieszczenia wojsk niemieckich i planów generalnej rozprawy z armią „Niemen” muszą nastąpić znaczne zmiany.

Rozwój wydarzeń sprzyjał wojskom generała Prittwitza, ponieważ Rosjanie działali bardzo opieszale. 18 sierpnia najpierw długo wypoczywali, potem wznowili przemarsz na zachód o godzinie 14.00 i według Bolesława Zawadzkiego dotarli po Malwischken—Mingstimmen—Stallupönen (Stołupiany)—Pillupönen—Rakowken—Seesken⁴⁶, a zdaniem autorów niemieckich wydostali się aż na linię Grünhof—Gołdap—Elk⁴⁷. Dowództwo niemieckiej 8 armii liczyło się z możliwością pojawienia się przed jej frontem korpusu kawaleryjskiego Chana Nachiczewańskiego i nawet pięciu korpusów piechoty, ale obawy te były przesadne, ponieważ prócz korpusu jazdy zbliżały się tylko trzy korpusy wojsk pieszych (XX Korpus generała Smirnowa, III Korpus generała Jepanczyna i IV Korpus generała Alijewa)⁴⁸. Po stronie niemieckiej odbywało się przegrupowanie sił. I Korpus generała von François zajął pozycje zwrócone frontem ku wschodowi i usytuowane na północ od Gąbina. Do dyspozycji tego generała zostały ponadto przekazane I Dywizja Kawalerii generała Brechta i II Brygada Landwehry pułkownika von Lupina; obie te formacje znajdowały się pod Kraupischken, tzn. na zachód od rzeki Wystruć (Inster) i, po przybyciu na linię pobliskiego frontu, miały się przyczynić do przedłużenia jego linii w kierunku północnym, a następnie podjąć próbę wyjścia na skrzydło lub tyły wojsk rosyjskich. Północne skrzydło I Korpusu zostało wzmocnione oddziałami 2 Dywizji Piechoty, ponieważ generał von François chciał tam mieć silną grupę uderzeniową. Stanowiska zwolnione na przedpolach Gąbina przez 2 Dywizję Piechoty zostały przekazane oddziałom określanym łącznie jako Główna Rezerwa Królewca.

Po tych przesunięciach, zarządzonych 18 sierpnia wieczorem, a dokonanych w godzinach nocnych, albo w dniu następnym, siły generała von François prezentowały się jako grupa eksponowana wyraźnie ku wschodowi. Pozostała część sił przeznaczonych do walki przeciwko wojskom generała Rennenkampfa znajdowała się w pogotowiu bojowym, ale przebywała jeszcze nad Węgorapą i w strefie Wielkich Jezior Mazurskich⁴⁹. 19 sierpnia generał von Prittwitz został poinformowany o ruchach armii „Narew”, która kierowała swoje siły z rejonu Łomży i Ostrołęki na Szczytno i stopniowo przedłużała nawet front swoich działań ku zachodowi. Ze strony tych wszystkich wojsk, bardzo jeszcze oddalonych, nie było wszakże bezpośredniego zagrożenia, a na kierunku wschodnim wojska generała Rennenkampfa nadal marudziły i generał Prittwitz

45 *Der Weltkrieg*, Bd. 2, s. 79.

46 B. Zawadzki, op. cit., s. 73.

47 *Der Weltkrieg*, Bd. 2, s. 82.

48 B. Zawadzki, op. cit., s. 72 i n.

49 *Der Weltkrieg*, Bd. 2, s. 82.

nie mógł odgadnąć, kiedy ruszą energiczniej i przystąpią do zdecydowanego natarcia. Na zbyt długie oczekiwanie nie mógł sobie pozwolić, ponieważ zagrożenie ze strony armii „Narew” narastało i kurczył się czas zapewniający możliwość rozprawy z odosobnioną jeszcze armią „Niemen”.

Przejęcia do zdecydowanych działań zaczepnych domagał się także porywczy generał von François. Licząc się z jego naciskiem, a także z rozwojem sytuacji, generał von Prittwitz zdecydował się na śmielsze wystąpienie. 19 sierpnia, o godzinie 16.00, nakazał więc wysunięcie XVII Korpusu generała von Mackensena na linię Walerkehmen—Perkallen—Plicken, co oznaczało zamiar skierowania głównego uderzenia przeciwko tym siłom armii „Niemen”, które stanowiły jej centrum. Reszta sił, którymi Prittwitz dysponował na kierunku wschodnim, została wyznaczona przeciwko formacjom rosyjskim nadciągającym od Goldapi. Chodziło tu o działania osłonowe z udziałem I Rezerwowego Korpusu i 3 Rezerwowej Dywizji, wezwanej do Kut (Kutten, 20 km na północny wschód od Giżycka). VI Brygada Landwehry generała Krahmera została przeznaczona do obrony ciałnin między Wielkimi Jeziorami Mazurskimi⁵⁰.

Bitwę pod Gąbinem poprzedziło starcie, do którego doszło 19 sierpnia w godzinach południowych pod Kauschen. Jego uczestnikami po stronie rosyjskiej była kawaleria Chana Nachiczewańskiego, a po stronie niemieckiej dwa bataliony Landwehry pułkownika von Lupina i dwie baterie niemieckich dział. Szczupłe siły niemieckie poniosły spore straty (13 oficerów oraz 219 szeregowych) i były tak wstrząśnięte niepowodzeniem, że wycofały się aż za miasto Wystruć i w rozpoczynającej się bitwie już nie uczestniczyły⁵¹. 19 sierpnia na skrzydle północnym walkę stoczyła również 1 Dywizja Piechoty z korpusu generała von François. Była ona atakowana falami gęstych tyralier 28 Dywizji Piechoty z rosyjskiego XX Korpusu, ale nie dopuściła swych przeciwników na odległość bliższą niż 600 metrów⁵².

Właściwą bitwę rozpoczęło zdecydowane natarcie przeprowadzone 20 sierpnia 1914 r. przez piechotę generała von François. Było ono poprzedzone gwałtownym ogniem artylerii, który na skrzydle północnym, czyli na odcinku 2 Dywizji Piechoty generała Falka trwał od godziny 4.00, a na odcinku 1 Dywizji Piechoty generała Conty już od godziny 3.00 nad ranem. Uderzenie 2 Dywizji Piechoty miało brawurowy charakter. Stwierdzenie to odnosi się zwłaszcza do ataków 33 Pułku Piechoty im. Hrabiego Roona pod Malwizkami i koło wzgórz morenowych na wschód od tej miejscowości, gdzie padł dowódca wymienionego tu pułku, pułkownik von Fumetti. Zwycięskie natarcie niemieckie utknęło dopiero pod Mingstimmen oraz Badszen, gdzie rosyjska 28 Dywizja Piechoty zdobyła się na przejściowy opór. Atak niemieckiej 1 Dywizji Piechoty na pozycje rosyjskiej 29 Dywizji Piechoty nie rozwijał się już tak pomyślnie, a na skrzydle południowym, koło miejscowości Springen, nie przyniósł żadnych postępów. W podobny sposób układała się sytuacja również na odcinku Głównej Rezerwy Królewca. Jej oddziały od wczesnych godzin porannych zalegały pod intensywnym ogniem artylerii rosyjskiej⁵³.

50 Ibidem, s. 84.

51 Ibidem, s. 85; B. Zawadzki, op. cit., s. 74.

52 Ibidem.

53 *Der Weltkrieg*, Bd. 2, s. 87.

W godzinach południowych generał von François skorygował kierunki natarcia swoich formacji. Spodziewał się poważniejszego oporu dopiero pod Kattenau, które leżało około 10 km na wschód od linii frontu, ale rzeczywistość nie okazała się tak pomyślna. Wznowione natarcie niemieckie trafiło na twarde opór Rosjan, którzy na południowym skrzydle niemieckiej 1 Dywizji Piechoty odzyskali utracony teren (okolice wsi Brakupönen), a na południowym skrzydle 2 Dywizji Piechoty dochodziło nawet po stronie niemieckiej do przejawów paniki, m.in. koło wsi Niebudszen. Około godziny 16.00 generał von François zdecydował się na zaniechanie prób natarcia. Nie usiłowali go podejmować również Rosjanie. Nie było też informacji o losach niemieckiej 1 Dywizji Kawalerii, która zapędziła się wprawdzie aż za Piłkały (obecnie Dobrowolsk) i Schilleningken (około 25 km od linii frontu), ale nie uczestniczyła w natarciu na Kattenau⁵⁴. Lokalne sukcesy generała von Françoisa nie przyniosły więc rozstrzygnięcia.

Losy bitwy decydowały się na południowy wschód od Gąbina i na północny wschód od Darkiejm (Ozierska), gdzie wystąpił przemęczony nocnym przemarzem XVII Korpus generała von Mackensena. Jego dywizje ruszyły początkowo dość śmiało i wdarły się po około 6—8 kilometrów w strefę obrony rosyjskiej, ale już w godzinach przedpołudniowych utknęły: 35 Dywizja Piechoty (działała na północnym skrzydle XVII Korpusu pod Schirgupönen — około 10 km na wschód od Gąbina), a 36 Dywizja Piechoty pod Grünweitschen (około 7—8 km na wschód od linii frontu). Tyraliery nacierających formacji niemieckich napotykały tam wszędzie twarde opór Rosjan umocnionych umiejętnie na wzgórzach morenowych. Zaczęli też Niemcy ponosić najpierw ciężkie straty, a następnie jęli się wycofywać. Na niektórych odcinkach po stronie wojsk generała von Mackensena pojawiła się panika. O godzinie 17.00 generał Mackensen zarządził ogólny odwrót swoich formacji za rzekę Romintę⁵⁵.

O wynikach bitwy pod Gąbinem mogło zdecydować odpowiednie użycie korpusu generała von Belowa, ale dowódca niemieckiej 8 armii okazał nadmierną ostrożność i obawiając się tych formacji rosyjskich, które nadciągały spod Gołdapi, uwikłał dywizje von Belowa w niepotrzebnych walkach osłonowych. Do użycia 3 Dywizji Rezerwowej generała Morgena w ogóle nie doszło⁵⁶. Wiadomości o niepowodzeniach XVII Korpusu generała von Mackensena i o zatrzymaniu natarcia I Korpusu generała von Françoisa na północy dotarły do kwatery generała von Prittwitza w Nordenburgu (obecnie Kryłowo) tuż po chępliwych meldunkach generała von Françoisa, z powodu których uwierzył już w zwycięstwo i przyjmował gratulacje swoich sztabowców⁵⁷. Te nowe, niepomyślne informacje, pogrzyły generała Prittwitza w pesymizmie, który pogłębił się jeszcze wówczas, gdy ze Szczytna, od dowódcy XX Korpusu generała von Scholtza, dotarły wiadomości o pojawieniu się na kierunku działowskim zmasowanych sił rosyjskich armii „Narew”. Generała Prittwitza ogarnęła wówczas przemożna obawa o przeprawy na Wiśle i postanowił przejść

⁵⁴ Ibidem, s. 88.

⁵⁵ Ibidem, ss. 90—93.

⁵⁶ Ibidem, ss. 93—95.

⁵⁷ B. Zawadzki, op. cit., s. 88.

do generalnego odwrotu. Od postanowienia tego, podzielanego również przez szefa sztabu generała von Waldersee, nie dał się już odwieść pomimo usilnych nalegań generalnego kwatermistrza generała Grünerta i pierwszego oficera sztabu podpułkownika Maxa von Hoffmanna. Doszło więc do przerywania bitwy pod Gąbinem, której losy, zdaniem historiografii niemieckiej, nie były jeszcze przesądzone. W bitwie tej obie strony poniosły dość znaczne straty. Z oficjalnego opracowania niemieckiego wynika, że wojska rosyjskie w konfrontacji z samym tylko I Korpusem generała von Françoisa utraciły 10 dział i 6000 jeńców⁵⁸. Wzmianek o poległych i rannych w tym opracowaniu natomiast nie ma. Jego autorzy przyznają, że niemiecki XVII Korpus poniósł też ciężkie straty. W samej tylko piechocie wyniosły one około 8000 osób, co oznaczało trzecią część stanu osobowego jednostek pieszych. Wzięli też Rosjanie 1000 jeńców i 12 dział⁵⁹. W sprawie owych strat niemieckich historycy radzieccy powołują się na to samo źródło informacji, tzn. na cytowane tu opracowanie niemieckie⁶⁰.

Decyzja dotycząca odwrotu wojsk przeznaczonych do obrony Prus Wschodnich spotkała się z dezaprobatą szefa niemieckiego Sztabu Generalnego. Generał von Moltke nie chciał pozwolić na opuszczenie Prus Wschodnich bez walnej bitwy i proponował uderzenie na oba skrzydła armii „Narew”, która zbliżała się od południa. Plan ten nie odpowiadał psychice generała Prittwitza, który 22 sierpnia odzyskał jednak równowagę ducha i za namową swoich sztabowców wyraził nawet chęć zaatakowania armii „Narew”, ale tylko na skrzydle zachodnim i w oparciu o umocnienia usytuowane nad dolną Wisłą⁶¹. Wydał więc rozkaz dotyczący odpowiedniego przerzutu wojsk. I Korpus generała von Mackensena miał kontynuować przemarsz z rejonu Darkiejm (Ozierska) do Albergi (obecnie Drużba), a I Rezerwowy Korpus generała von Belowa znalazł jeziora Mamry do Gierdaw (Gerdaunen, obecnie Żeleznodorożnyj). I Korpus generała von Françoisa, zgodnie z poleceniami wcześniejszymi, podążył do Jabłonowa (węzeł kolejowy 30 km na wschód od Grudziądza), a VI Brygada Landwehry generała Kraehmera i 3 Rezerwowa Dywizja generała Morgena, kierowane pierwotnie do Hawy, nie dotarły tam jednak. 3 Rezerwowa Dywizja została wstrzymana w Olsztynie na prośbę dowódcy XX Korpusu, który obawiał się o wschodnie skrzydło swoich wojsk nastawionych frontem w kierunku południa⁶², a VI Brygada Landwehry została przejściowo użyta do osłony wojsk niemieckich na kierunku wschodnim, czyli w strefie Wielkich Jezior Mazurskich⁶³.

Zarządzenia generała Prittwitza w sprawie przerzutu wojsk zostały podtrzymane przez szefa niemieckiego Sztabu Generalnego i stanowiły punkt wyjściowy dalszych zamysłów operacyjnych. Kontynuatorami i realizatorami tych zamysłów byli już jednak nowi zwierzchnicy wschodniopruskiego zgrupowania wojsk niemieckich. W ich roli wystąpili: generał Paweł von Hindenburg

58 *Der Weltkrieg*, Bd. 2, s. 88.

59 *Ibidem*, s. 93.

60 I. I. Rostunow, *op. cit.*, s. 120; A. A. Strokow, *op. cit.*, s. 234.

61 B. Zawadzki, *op. cit.*, ss. 92–94.

62 *Ibidem*, *Der Weltkrieg*, Bd. 2, s. 106.

63 *Ibidem*, s. 116.

jako dowódca i generał Eryk Ludendorff jako jego szef sztabu. Do kwatery w Malborku przybyli 23 sierpnia o godzinie 14.00⁶⁴.

Nowy dowódca trzymał się od początku postanowienia przewidującego wykorzystanie odosobnienia armii „Narew” i zadanie jej rozstrzygającego ciosu. Powodzenie tego zamysłu zależało od dystansu dzielącego obie armie rosyjskie. Dystans ten się kurczył w miarę postępów armii „Narew” ku północy i armii „Niemen” ku zachodowi. Chodziło więc Niemcom o zaatakowanie armii „Narew” w strefie położonej możliwie blisko południowej granicy Prus Wschodnich i o maksymalny pośpiech. Przerzut wojsk na przewidywane pozycje bojowe był ponaglany wydanymi rozkazami. Korpus generała von Françoisa po wyładunku z transportów kolejowych został skierowany natychmiast w rejon Nowego Miasta, tzn. około 10 km na południe od Lubawy. Miał atakować lewe skrzydło armii „Narew” w miarę jej postępów za cofającym się korpusem generała von Scholtza. Wobec przewagi liczebnej wojsk samej armii „Narew” nad ogółem wojsk niemieckich, generał von Hindenburg dążył do wykorzystania sił w sposób możliwie pełny, po ostatniego żołnierza. Nie cofał się nawet przed obnażeniem odcinka położonego na zachód od Działdowa. Wykorzystanie głównej części wojsk odwołanych ze wschodu uzależniał od rozwoju sytuacji. Przewidywał jednak użycie I Dywizji Kawalerii generała Brechta jako osłony obszaru położonego między jeziorem Mamry a Pregołą, koncentrację XVII Korpusu generała von Mackensena na zachód od Łyny i skierowanie go przeciw prawemu skrzydłu armii „Narew”, a także wysunięcie w tym południowym kierunku I Rezerwowego Korpusu generała von Belowa. Ku siłom rezerwowego korpusu miała się zbliżyć i VI Brygada Landwehry generała Krahmra⁶⁵.

Działania armii „Narew” generała Aleksandra Samsonowa rozwijały się początkowo według zaleceń zawartych w dyrektywie dowódcy wojsk Frontu Północno-Zachodniego z 13 sierpnia 1914 r. Wojska generała Samsonowa podążały więc znad Narwi wprost na północ, czyli na linię Mrągowo—Olsztyn⁶⁶. Niebawem zaznaczyła się jednak częściowa zmiana kierunku natarcia. Nastąpiła ona w wyniku decyzji podjętej przez generała Samsonowa, który otrzymał sporo przesadnych informacji o powodzeniach armii generała Rennenkampfa pod Gąbinem i pod wpływem tych informacji doszedł do wniosku, że rola jego własnych wojsk w dalszych działaniach ma polegać na uczestnictwie w pościgu za pokonanym nieprzyjacielem, któremu trzeba już tylko przeciąć drogę odwrotu znad Węgorapy za Wisłę. Decyzję dotyczącą zmiany zawierała dyrektywa nr 4, którą wydał 23 sierpnia o godzinie 19.30. Określała ona pasy natarcia poszczególnych związków taktycznych w sposób następujący: VI Korpus generała Błagowieszczeńskiego na wschód od linii wytyczonej z południa ku północy przez Sędańsk—Rusek Wielki — jezioro Dadaj—Krobau (Krokowo?); XIII Korpus generała Klujewa po stronie zachodniej tegoż odcinka po linię Łajs—Klebark Mały—Dąbrówka Wielka; XV Korpus generała Martosa znowu na zachód po linię przebiegającą m.in. koło Waplewa i przez Gryżliny; XXIII

64 Ibidem, s. 114.

65 Ibidem, s. 118 i n.

66 Dyrektywa generała Jakuba Żylińskiego dla dowódcy rosyjskiej 2 armii z 13 VIII 1914 r. — B. Zawadzki, op. cit., s. 103 i n.

Korpus generała Kondratowicza jeszcze dalej na zachód, a I Korpus generała Artamonowa, wspomagany przez dwie dywizje kawalerii miał podążać z tyłu przez Działdowo na Ostródę. Korpusy wymienione w poszczególnych pasach działania 25 sierpnia miały przesunąć front swoich postępów po linię: Sorkwity—Biskupiec—Barczewo—Olsztyn—Olsztynek⁶⁷.

Zmiany dotyczące kierunku działań rosyjskiej 2 armii, zarządzone przez generała Samsonowa, spotkały się początkowo z dezaprobatą dowódcy wojsk Frontu Północno-Zachodniego. 24 sierpnia zostały jednak przez niego zatwierdzone. Dowodem na to jest przebieg rozmowy radiowej generała Samsonowa z generałem Włodzimierzem Oranowskim, który był szefem sztabu generała Żylińskiego⁶⁸. Postępowanie generała Samsonowa nie wynikało zatem z samowoli, ale stanowiło fatalną pomyłkę, która obciąża również dowódcę wojsk frontu. Zamysły obu dowódców rosyjskich były oparte na błędnej ocenie położenia, ponieważ gorączkowe działania wojsk niemieckich potraktowali jako pośpieszny odwrót, a było to tylko przegrupowanie sił do rozprawy przygotowywanej według zasad sprawdzonych przez Hannibala podczas słynnej bitwy stoczonej pod Kannami w 216 r. przed narodzeniem Chrystusa.

Do wstępnego starcia wojsk rosyjskich i niemieckich doszło zaś teraz, 23 sierpnia 1914 r. Rozegrało się ono na północ od Nidzicy, na odcinku Frankenau (Frąknowo)—Orlau (Orłowo). Uczestnikami tego starcia po stronie rosyjskiej były formacje XV Korpusu generała Martosa (I Brygada z 8 Dywizji Piechoty atakująca Orłowo i 6 Dywizja Piechoty nacierająca na Frąknowo), a po stronie niemieckiej 37 Dywizja Piechoty z XX Korpusu generała von Scholtza, osłaniana od zachodu przez LXX Brygadę Landwehry. Oddziały niemieckie okazywały stanowczy opór, ale generał Scholtz zdawał sobie sprawę z ogromnej przewagi liczebnej Rosjan, ponieważ od Wielbarka zbliżały się nowe formacje przeciwnika. Podjął więc decyzję w sprawie odwrotu na północ, do Waplewa. Decyzję tę generał von Hindenburg zaaprobował bez zastrzeżeń, a nawet wydał polecenie w sprawie wycofania XX Korpusu na odcinek Dąbrówno (Gilgenburg)—Mühlen (Mielno nad jeziorem o tej samej nazwie)⁶⁹. Generał Hindenburg zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że głębokie postępy Rosjan, to tym łatwiejsze okrążenie ich wojsk.

Odwrót sił niemieckiego XX Korpusu utwierdził Rosjan w przeświadczeniu, że chodzi tu o fragment ogólnego odwrotu wojsk niemieckich za Wisłę. Ośmieleni tym, skoncentrowali przeciwko siłom generała von Scholtza, czyli w centrum, swoją grupę uderzeniową, tzn. XIII Korpus generała Klujewa, XV Korpus generała Martosa i 2 Dywizję Piechoty z XXIII Korpusu generała Kondratowicza. Nie rozumieli, że pchają się w pułapkę i nie dostrzegli, jakie niebezpieczeństwo wyłania się na lewym skrzydle, gdzie omijają pozycje przyczajonego I Korpusu generała von François'a i na dodatek jeszcze obnażają swoje pozycje tyłowe, osłaniane już tylko przez I Korpus generała Artamonowa, który przesuwał się opieszale z Działdowa do Uzdowa. Postępy centralnego zgrupowania rosyjskiego w kierunku północno-zachodnim za wycofującymi się

67 Dyrektywa generała Aleksandra Samsonowa z 23 VIII 1914 r. — ibidem, s. 119.

68 Tekst rozmowy przeprowadzonej w dniu 24 VIII 1914 r. o godzinie 22.00 — ibidem, s. 149 i n.

69 Ibidem, s. 133 i n.

formacjami generała von Scholtza spowodowały również zwiększenie dystansu między prawoskrzydłowym VI Korpusem generała Błagowieszczeńskiego a zgrupowaniem centralnym; korpus ten niebawem znajdował się już w Biskupcu, czyli o 40 km od Olsztyna, a tym samym i od sąsiedniego XIII Korpusu generała Kontratowicza. Duża luka, jaka się wytworzyła na północno-wschodnim skrzydle wojsk Samsonowa powinna wzbudzić obawy tego generała, ale dowództwo rosyjskie nadal nie zdawało sobie sprawy z powagi sytuacji⁷⁰. Doskonale się w niej orientowało natomiast dowództwo niemieckie, ponieważ dysponowało tekstem podsłuchanego radiotelegramu⁷¹.

Właściwą bitwę zapoczątkowało uderzenie grupy generała von François na odcinku między Uzdowem a Lidzbarkiem. Nastąpiło ono rankiem 26 sierpnia, ale podczas walk stoczonych w tym dniu nie dało żadnych wyników. Obrona Rosjan była twarda i skuteczna⁷². W dniu następnym generał Artamonow okazał wszakże dziwną małoduszność i pozwolił na częściowy odwrót. Chodziło konkretnie o wycofanie się z pozycji pod Uzdowem⁷³. Lokalny odskok przerodził się jednak w pełny odwrót i korpus Artamonowa zaczął się cofać na Mławę. Wydarzenie to wpłynęło na wyraźną zmianę sytuacji w centrum, czyli pod Olsztynkiem, gdzie 26 i 27 sierpnia zawiodła niemiecka 41 Dywizja Piechoty, a ciężar obrony w wyniku pomyłkowego odwołania 37 Dywizji Piechoty pod Mielno spoczywał już tylko na drugorzędnych formacjach i po stronie niemieckiej zaczęła się tam wyłaniać groźba przełamania frontu. Po odrocie Rosjan spod Uzdowa zagrożone pod Olsztynkiem formacje niemieckie otrzymały jednak częściową pomoc ze strony generała von François. Umożliwiło to powrót 41 i 37 Dywizji Piechoty na zagrożone pozycje. Pod Olsztynkiem zaczęła się więc też zaznaczać wyraźna przewaga liczebna i ogniowa wojsk niemieckich⁷⁴.

Rosjanom nie dopisało również szczęście na skrzydle północno-wschodnim, ponieważ cztery niemieckie związki taktyczne (trzy dywizje i jedna brygada) pojawiły się niespodziewanie na zachód od Mrągowa i nad Jeziorem Luterskim oraz pod Biesowem (Gross Bössau) pobiły osamotnioną 4 Dywizję Piechoty z VI Korpusu generała Błagowieszczeńskiego, co prawda po zażartym boju⁷⁵. Po tym wydarzeniu korpus Błagowieszczeńskiego rozpoczął odwrót za Szczytno. W czasie tego odwrotu nie był silnie naciskany przez wojska niemieckie, ponieważ generał von Mackensen działał jeszcze z wyraźną ostrożnością. Zwracał też uwagę na rozwój wydarzeń pod Olsztynkiem, ponieważ z pomocą dla zagrożonego tam zgrupowania rosyjskiego zmierzał z Olsztyna XIII Korpus generała Klujewa. W trop za nim podążał jednak niemiecki I Rezerwowy Korpus generała von Belowa, co w sumie miało sprawić, że liczebna i ogniowa przewaga wojsk niemieckich pod Olsztynkiem zaznaczała się nadal, a nawet wzrastała⁷⁶.

70 Ibidem, s. 142 i n.

71 A. A. Stokow, op. cit., s. 235.

72 B. Zawadzki, op. cit., s. 162; *Der Weltkrieg*, Bd. 2, ss. 148–152; I. I. Rostunow, op. cit., s. 124.

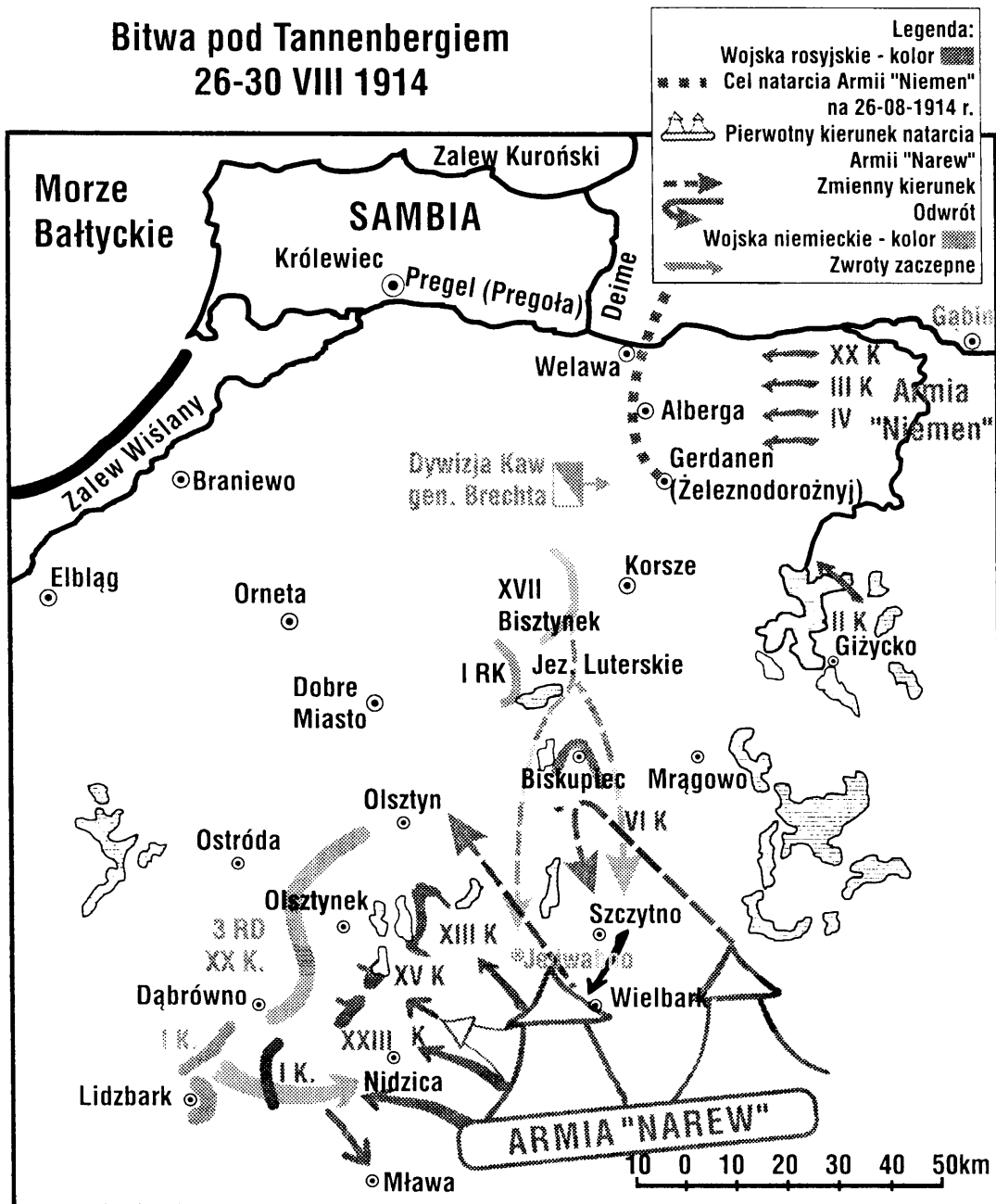
73 Ibidem. Cytowany tu historyk radziecki objaśnia lokalny odwrót Rosjan fałszywym rozkazem podzuconym jakoby Rosjanom na polecenie dowództwa niemieckiego I Korpusu.

74 *Der Weltkrieg*, Bd. 2, ss. 163–168.

75 Ibidem, ss. 169–176.

76 B. Zawadzki, op. cit., ss. 204–205.

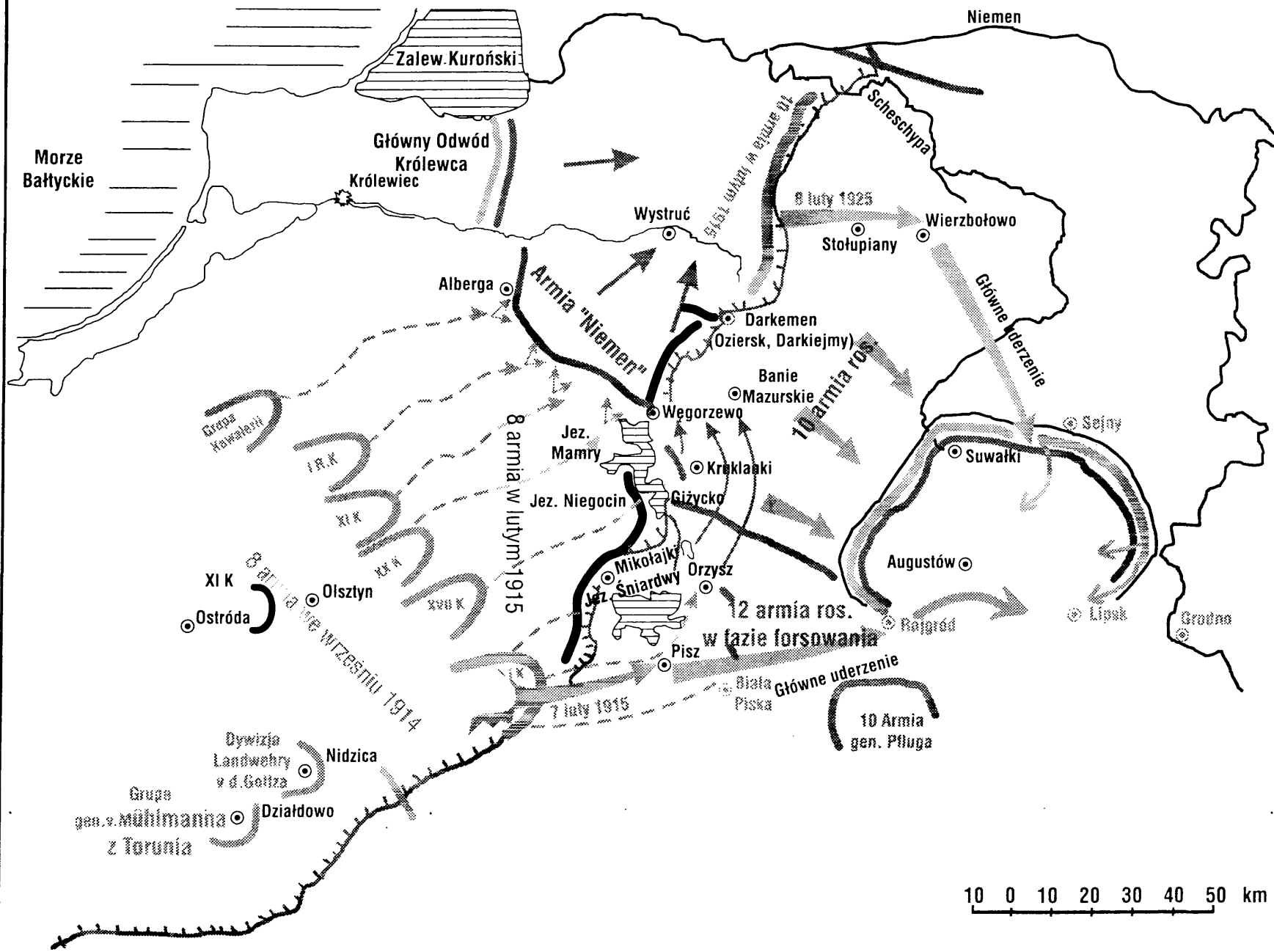
Bitwa pod Tannenbergiem 26-30 VIII 1914



Opr. na podstawie: E. Ludendorff, *Tannenberg*.

Zu dem 20. Jahrestage der Schlacht, Monachium 1934, szkic nr 2. Także własne ustalenia autora artykułu.

Bitwa nad Jeziorami Mazurskimi 8-13 września 1914 i operacja augustowska 7-21 lutego 1915



Legenda

- Bitwa nad Jeziorami Mazurskimi
- wojska rosyjskie
 - Armii "Niemen"
 - wojska niemieckie
 - VIII armia
 - osie domarszu wojsk niem.
 - kierunki natarcia
 - działania czołowe (wiążące przeciwnika)
 - działania odwrotowe Armii "Niemen"
- Bitwa zimowa na Mazurach (Operacja Augustowska wg historiografii radzieckiej)
- pozycje Rosjan na początku lutego
 - strefa działań rosyjskiej 10 armii
 - wojska niemieckie
 - grupa uderzeniowa wojsk niemieckich na wschód od Szczytna
 - kierunki głównych uderzeń
 - działania pomocnicze
 - rejon okrążenia dywizji rosyjskich

Opr. na podstawie:
E. Ludendorff, Elteme Kriegserinnerungen 1914-1918, Berlin 1919, szkice nr 2 i nr 5

Nie uzewnętrzniał się również od północy napór wojsk armii „Niemen”, która wyszła już nad dolną Pregolę⁷⁷.

Po trzydniowych zmaganiach, czyli wieczorem 28 sierpnia 1914 r., generał Samsonow uznał, że sytuacja jest ciężka i zarządził generalny odwrót swoich wojsk⁷⁸. Decyzja ta okazała się jednak spóźniona, ponieważ na liniach odwrotu znajdowały się już wojska niemieckie. Na pozycje te od północnego wschodu przesuwały się formacje wydzielone z XVII Korpusu generała von Mackensena i podążały na Jedwabno, a od południowego zachodu zbliżały się ku nim formacje wysunięte z I Korpusu generała von François na Nidzicę⁷⁹. O decyzjach dotyczących odwrotu generał Samsonow poinformował dowódcę wojsk Frontu Północno-Zachodniego, ale generał Żyliński nie pojął grozy położenia tak dalece, że wstrzymał manewr armii generała Rennenkampfa, który na tyły wojsk niemieckich przesuwał swoje korpusy z rejonu Królewca⁸⁰. Czynił to zresztą ze zbrodniczą opieszałością.

Zawiodła również akcja sił skierowanych na odsiecz. Chodzi tu o lekkie działania rosyjskiego VI Korpusu pod dowództwem generała Błagowieszczeńskiego i o spóźnione, a także nieporadne zwroty zaczepne I Korpusu generała Artamonowa spod Mławy⁸¹. W nocy z 29 na 30 sierpnia 1914 r. zrozpaczony dowódca rosyjskiej 2 armii, generał Aleksander Samsonow, odebrał sobie życie w leśniczówce pod Wielbarkiem⁸². 30 sierpnia okrążone wojska rosyjskie złożyły broń. Straty Rosjan były wielkie. Doszło do prawie całkowitego zniszczenia XII Korpusu generała Klujewa, XV Korpusu generała Martosa i 2 Dywizji Piechoty z XXIII Korpusu generała Kondratowicza⁸³. Sporego uszczerbku sił doznały również korpusy Artamonowa i Błagowieszczeńskiego. Autorzy oficjalnego opracowania niemieckiego podają, że wojska generała von Hindenburga wzięły 92 tys. jeńców, w tym 13 generałów, a liczba poległych żołnierzy rosyjskiej 2 armii jest szacowana na 50 tys. osób. Najcenniejszą część zdobytego sprzętu wojskowego stanowiło 350 dział⁸⁴. Opracowanie rosyjskie wspomina tylko o 30 tys. jeńców i o 200 działach⁸⁵. Dane te są oczywiście zaniżone. Kilku generałów usunięto potem karnie ze stanowisk. Byli to: Artamonow, Błagowieszczeński, Kondratowicz, Sirellius i Komarow⁸⁶.

Po katastrofie armii „Narew” pod Uzdowem (Usdau), nad Jeziozem Luterskim, pod Biesowem (Gross Bössau), Olsztynkiem (Hohenstein) i w Lasach Napiwodzkich, określanej ogólnie przez historiografię niemiecką jako zwycięstwo pod Tannenbergiem oraz jako rewanż nad Słowiańszczyzną za klęskę wojsk krzyżackich z 15 lipca 1410 r. pod Grunwaldem i Stębarkiem (Tannenbergiem), w roli przeciwnika wojsk niemieckich na wschodniopruskim obszarze operacyjnym występowała już tylko armia „Niemen” generała Rennenkampfa.

77 Ibidem, s. 217 i n.; *Der Weltkrieg*, Bd. 2, s. 144, 175.

78 I. I. Rostunow, op. cit., s. 124; B. Zawadzki, op. cit., s. 231.

79 Ibidem, s. 221 i n.

80 I. I. Rostunow, op. cit., s. 125.

81 B. Zawadzki, op. cit., ss. 223—225.

82 Ibidem, s. 232.

83 *Der Weltkrieg*, Bd. 2, s. 230.

84 Ibidem.

85 I. I. Rostunow, op. cit., s. 125.

86 B. Zawadzki, op. cit., s. 247 i n.

Na przełomie sierpnia i września 1914 r. miała ona dziewięć i pół dywizji piechoty (156 batalionów), pięć i pół dywizji kawalerii (140 szwadronów) i 90 baterii wyposażonych w 648 dział. Potem była gorączkowo wzmacniana i 10 września obejmowała aż szesnaście i pół dywizji piechoty (268 batalionów), 178 szwadronów kawalerii i 128 baterii wyposażonych w 948 dział⁸⁷. W pierwszym dniu wydarzeń, które przeszły do historii jako bitwa nad jeziorami mazurskimi, tzn. 8 września, generał Rennenkampf miał w swej dyspozycji około czternaście dywizji piechoty, z tego osiem i pół dywizji przeznaczonych do obrony pozycji położonych na północ od Wielkich Jezior Mazurskich. Ustawienie sił rosyjskich na linii frontu przedstawiało się następująco: na skrzydle północnym nad Deimą nowy XXVI Rezerwowy Korpus generała Gerngrossa (miał 53 i 56 Rezerwową Dywizję, a był wspierany przez Samodzielną Brygadę Kawalerii oraz artylerię 73 Rezerwowej Dywizji), pod Albergą (Allenburg) III Korpus generała Jepanczyna (25 i 27 Dywizja Piechoty), w rejonie Gierdaw IV Korpus generała Alijewa (40 i 30 Dywizja Piechoty, V Brygada Strzelców i 57 Rezerwowa Dywizja), dalej na południe II Korpus generała Sergiusza Scheidemanna (26 Dywizja Piechoty koło Węgorzewa—(Angerburga), a 43 Dywizja Piechoty, wspierana przez jeden pułk 76 Rezerwowej Dywizji i całą artylerię tejże dywizji na wschód od północnej części jezior mazurskich), pod Orzyszem (Arys) 169 Pułk Piechoty. Na tyłach, poza frontem obsadzonym przez wymienione formacje, jako odwód zostały rozmieszczone siły następujące: pod Tylzą 68 Rezerwowa Dywizja, dywizja nie określona numerem i brygada kawalerii, pod Wystrucią 54 Rezerwowa Dywizja i koło Darkiejm 72 Rezerwowa Dywizja, a także w odwodzie trzy i pół dywizji kawalerii na bezpośrednich tyłach i jedna dywizja kawalerii na południe od Godłapi — była przeznaczona dla nowo tworzonej 10 armii generała Pfluga. Siły tej armii zaczynały się jednak dopiero gromadzić: XXII Korpus generała barona von den Brinkena pod Elkiem (straż przednią kierował w stronę Pizsa) i III Korpus generała Mikołaja Radkiewicza, przeznaczony do Grajewa, ale dopiero wyładowywany częściowo w Osowcu i Łomży⁸⁸. Wojska odtwarzanej 2 armii znajdowały się nad środkową Narwią.

W roli przeciwnika tych wszystkich wojsk rosyjskich miała wystąpić ponownie 8 armia niemiecka. Na przełomie sierpnia i września 1914 r. jej siły były rozmieszczone w sposób następujący: na północ od Mławy 35 Rezerwowa Dywizja (Główna Rezerwa Torunia), brygada piechoty (Główna Rezerwa Grudziądzka i LXX Brygada Landwehry; na odcinku Nidzica—Wielbark I Korpus generała von Françoisa i 3 Rezerwowa Dywizja, koło Szczytna XVII Korpus generała von Mackensena; pod Olsztynem XX Korpus generała von Scholtza; przed wschodnim frontem 8 armii I Dywizja Kawalerii; na pozycjach nad Deimą — Główna Rezerwa Królewca (jedna dywizja); pod Olsztynem i Ostródą przysłany z zachodniego frontu XI Korpus generała von Plüskowa (szef sztabu pułkownik von Sauberzweig); przysłany z zachodniego frontu Korpus Rezerwy Gwardii generała Maksymiliana von Gallwitza w rejonie Elbląga i Główna Rezerwa Poznania (brygada). Dowódca wojsk niemieckich w Prusach Wschodnich mógł więc liczyć na osiemnaście i pół dywizji piechoty,

⁸⁷ Zestawienie sił rosyjskiej armii „Niemen”, publ. w: *Der Weltkrieg*, Bd. 2, s. 370 i n.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 307 i n.

w tym dziewięć dywizji liniowych, cztery dywizje rezerwowe, a reszta to formacje Landwehry i wojsk zapasowych⁸⁹.

Wojska rosyjskiej armii „Niemen” sposobiły się do działań zaczepnych. Ich wystąpienie zostało jednak uprzedzone przez dowództwo wojsk niemieckich, które postanowiło wydzielić możliwie szczupłe formacje do osłony południowo-wschodnich i południowych krańców Prus Wschodnich, a gros swoich sił przeznaczyło do działań skierowanych przeciwko głównej części sił generała Rennenkampfa. Uznało też, że ta główna część wojsk rosyjskich winna być związana silnym zwrotem zaczepnym, zaś korzystne rozstrzygnięcie postanowiła znaleźć w wyniku działań manewrowych na skrzydle południowym. Do udziału w tym decydującym uderzeniu generał von Hindenburg przeznaczył dwa wyższe związki taktyczne, tzn. I Korpus generała von Françoisa i XVII Korpus generała von Mackensena, a także dwie dywizje kawalerii zespolone w korpus pod dowództwem generała Brechta⁹⁰.

Właściwe boje rozpoczęły się 8 września 1914 r. I Korpus generała von Françoisa nacierał dwiema kolumnami (z Pizsa i z Mikołajek) na Orzysz i uzyskał zaplanowane wyniki. XVII Korpus generała von Mackensena przedostał się natomiast bez trudu przez ciałniny między jeziorami Niegocin i Mamry, ponieważ wojska niemieckie w sierpniu utrzymały twierdzę Giżycko (Boyen), ale utknął na wschodnich przedpolach tej twierdzy, na odcinku Pozezdrze—Kruk-lanki. Nie zdołał się więc wydostać na szerszą przestrzeń i nie mógł rozwinąć swoich sił⁹¹.

O toku wydarzeń zaczęły jednak decydować działania I Korpusu generała von Françoisa. Jego postępy ułatwiły zadanie wojskom generała von Mackensena i 9 września zdołały one przelamać opór Rosjan na wschód od Giżycka. Generał Rennenkampf usiłował jeszcze powstrzymać postępy wojsk niemieckich na skrzydle południowym i na ten zagrożony odcinek przerzucił dwie dywizje po wycofaniu jednej znad Deimy, a drugiej spod Wystruci. Zabieg ten okazał się jednak daremny, ponieważ pod koniec dwudniowych walk wojska zwycięskich generałów niemieckich (von Françoisa i von Mackensena) osiągnęły już linię Węgorzewo—Banie Mazurskie, a kawaleria generała Brechta dotarła po odcinek Nowe Juchy—Pietrasze⁹². W tej ciężkiej sytuacji, gdy wojska rosyjskiej armii „Niemen” zostały zagrożone okrążeniem, generał Rennenkampf zdecydował się na generalny odwrót, a wojska niemieckie przeszły do działań pościgowych, które skierowały się również przeciw 10 armii generała Pfluga. Pościgowe ruchy wojsk niemieckich zatrzymały się dopiero 13 września na dużych przeszkodach wodnych. Armia „Niemen” schroniła się za środkowy Niemen, a 10 armia za Biebrzę. Armia „Niemen” w przegranej przez nią bitwie poniosła ciężkie straty. Są one określane na około 100 tys. żołnierzy, z tego 40 tys. w jeńcach, a 60 tys. w poległych i rannych⁹³.

Zwycięstwa odniesione przez wojska niemieckie w bitwach pod Tannenbergiem i nad Wielkimi Jeziorami Mazurskimi nie dały jednak rozstrzygnięcia,

89 Ibidem, s. 269.

90 B. Zawadzki, op. cit., ss. 252—255.

91 Ibidem, ss. 274—275.

92 *Der Weltkrieg*, Bd. 2, s. 285 i n.

93 B. Zawadzki, op. cit., s. 289.

ponieważ armia rosyjska odniosła poważne sukcesy na obszarach wschodniogalicyskich, gdzie pobiła wojska austro-węgierskie. Rozgorzały więc nowe wielkie bitwy, które zostały stoczone m.in. pod Dęblinem, Krakowem, Limanową i Łodzią⁹⁴. Te bitwy nie dały również ostatecznego wyniku i od połowy stycznia 1915 r. dojrzywały na wschodzie nowe decyzje operacyjne. Głównym autorom tych decyzji, czyli sztabowcom niemieckim, chodziło o zadanie druzgocących ciosów siłom zbrojnym rosyjskiego przeciwnika i o zmuszenie go do zawarcia odrębnego pokoju. Doprowadziło to do kolejnej operacji wschodniopruskiej, która przez historiografię rosyjską jest określana jako „operacja augustowska”⁹⁵.

Do działań po stronie niemieckiej przystępowały tym razem dwa związki operacyjne, tzn. 8 armia dowodzona już wtedy przez generała Ottona von Belowa i świeżo utworzona 10 armia generała Hermanna von Eichhorna. Armia Belowa zajmowała stanowiska bojowe na odcinku: południowa granica Prus Wschodnich — Darkiejmy (Darkehmen, Oziersk) nad Węgorapą. Miała siedem i pół dywizji piechoty, z tego dwie w XL Korpusie generała Karla Litzmanna (79 Dywizja Piechoty generała von Boesa i 80 Dywizja Piechoty generała Maxa Beckmanna), dwie dywizje Landwehry w korpusie generała Roberta Koscha (2 Dywizja Landwehry generała Falka i 11 Dywizja Landwehry generała Freudenberg) oraz trzy dywizje podlegające bezpośrednio dowódcy armii (1 Dywizja Landwehry generała von Jacobiego, 10 Dywizja Landwehry generała Hermanna Clausiusa i 3 Rezerwowa Dywizja generała Kolewego), a także dwa pułki kawalerii i 86 baterii dział. Siły te zostały zespolone w dwóch zgrupowaniach. Jedno z nich, umocnione na linii frontu, obejmowało cztery dywizje (Freudenberg, Jacobiego, Kolewego i Clausiusa), drugie zaś, przygotowane skrycie na zachód od Pizsa i pomyślane jako grupa uderzeniowa, obejmowało trzy dywizje piechoty (Boesa, Beckmanna i Falka) oraz dwa pułki kawalerii⁹⁶. Armia generała von Eichhorna koncentrowała się natomiast na obszarze między Wystrucią a Tylżą. Na pierwszej linii miała trzy związki taktyczne: 1 Dywizję Kawalerii generała Brechta, 16 Dywizję Landwehry generała Sommera i samodzielną formację „Tylża”. Pod osłoną tych sił skupiały się natomiast skrycie trzy dwudywizyjne korpusy Landwehry, a mianowicie XXI Korpus generała Fritza von Belowa, XXXVIII Korpus generała Georga Marwitza i XXXIX Korpus generała von Lauensteina⁹⁷. Jako siły osłonowe południowych krańców Prus Wschodnich (między Wisłą a Pisą) została potraktowana armia generała Maksymiliana Gallwitza⁹⁸.

W roli przeciwnika wojsk niemieckich wystąpiła zaatakowana przez te wojska rosyjska 10 armia generała F. W. Siwersa. Zajmowała ona pozycje między Kłajpedą a południowymi krańcami giżyckiego obszaru operacyjnego. Na północy dysponowała Grupą Wierzbołowską generała Jepanczyna (trzy samodzielne formacje i jeden korpus), w centrum, a więc przed wschodnią

94 J. Dąbrowski, *Wielka wojna 1914–1918*, Warszawa 1937, ss. 247–268.

95 I. I. Rostunow, op. cit., s. 120.

96 L. Mitkiewicz, *Bitwa zimowa na Mazurach (6–21 II 1915 r.)*, Warszawa 1936, s. 24; J. Dąbrowski, op. cit., s. 310.

97 L. Mitkiewicz, op. cit., s. 23.

98 Ibidem, s. 24.

barierą Wielkich Jezior Mazurskich wystąpiły dwa wyższe związki taktyczne (X Korpus generała Bulhakowa i XXVI Korpus generała Gerngrossa), a na południe od Giżycka działał III Korpus Syberyjski generała Mikołaja Radkiewicza⁹⁹. W toku formowania znajdowała się 12 armia, która miała być gotowa do walki dopiero 23 lutego 1915 r., a bitwa rozpoczęła się ponad dwa tygodnie wcześniej. Poprzedziły ją działania pozorowane pod Bolimowem nad Bzurą, a także w rejonie Sierpca, Chorzel i Myszyńca¹⁰⁰.

Właściwe natarcie wojsk niemieckich rozpoczęło się 7 lutego 1915 r. Jego uczestnikiem była 8 armia generała Ottona von Belowa, która główne uderzenie wyprowadziła z pozycji na wschód od Szczytna, a posuwała się na Pisz, Białą Piską i Rajgród. Z jednodniowym, świadomym opóźnieniem rozpoczęły się natomiast działania skierowane na północy przez część sił 10 armii generała Eichhorna przeciw grupie operacyjnej generała Jepanczyna, która cofała się na Stołupiany i Wierzbołowo. Odwrót tej grupy obnażył północne skrzydło rosyjskiej 10 armii i zostało to wykorzystane przez odwodowe korpusy niemieckie, które rozpoczęły gwałtowne natarcie w kierunku południowo-wschodnim. Tego niebezpieczeństwa, jakie ono niesło, generał Siewers jednak początkowo nie doceniał. Powodował się zresztą obawą, że odwrót centralnych zgrupowań jego armii odsłoni główną masę wojsk rosyjskich, zgrupowanych na kierunku warszawskim. Grozę położenia własnych wojsk pojął dopiero 11 lutego, gdy korpusy niemieckie były już pod Grodnem¹⁰¹. Pomyłka ta spowodowała otoczenie znacznych sił rosyjskich w ostępach Puszczy Augustowskiej i po obronie, która trwała do 21 lutego 1915 r., poniosły tam one ciężkie straty, ponieważ z kotła wydostały się tylko trzy pułki piechoty. Straty poniesione przez Rosjan są obliczane na około 100 tys. poległych, rannych i jeńców. W historiografii radzieckiej przebieg tej bitwy jest oceniany głównie z operacyjnego punktu widzenia. Są więc dostrzegane i pewne ogólne korzyści, a wynikały one przede wszystkim stąd, że wojska niemieckie zostały pod Grodnem zatrzymane i do zupełnego załamania się wojsk rosyjskich na froncie wschodnim nie doszło. W powstrzymaniu wojsk niemieckich odegrały wtedy istotną rolę zaczepne działania Rosjan, którzy 27 lutego 1915 r. uderzyli z północnego Mazowsza na Prusy Wschodnie. Korzyści terenowych to uderzenie nie przyniosło jednak i na północnych odcinkach frontu wschodniego nastąpił wielotygodniowy zastój.

⁹⁹ Ibidem, s. 22.

¹⁰⁰ J. Dąbrowski, op. cit., s. 311.

¹⁰¹ I. I. Rostunow, op. cit., ss. 212–223; L. Mitkiewicz, op. cit., s. 34 i n.

Militärische Handlungen in Ostpreußen 1914—1915

Z u s a m m e n f a s s u n g

Im Herbst 1914 und Winter 1915 kam es in Ostpreußen und den mit der Provinz angrenzenden Gebieten zu recht blutigen und sehr bedeutenden Kämpfen. Deren Bedeutung resultierte aus der Rolle, die Ostpreußen als einem Bollwerk gegen den Übergang russischer Truppen zu einem großen und erfolgreichen Angriff Richtung Berlin zugedacht wurde.

In den geführten Schlachten und Gefechten verfügten russische Truppen über zwei große Kampfverbände, nämlich die 2. Armee General Alexander Samsonows („Narew—Armee“) und die 1. Armee General Pawel Rennenkamps („Njeman—Armee“). Die besagten Armeen verfügten über eine entschiedene zahlenmäßige Überlegenheit gegenüber den Kräften der deutschen Verteidigung Ostpreußens, d. i. der 8. Armee General Max von Prittwitz und Gaffrons. Die deutschen Truppen befanden sich in einer viel besseren operativen Lage, weil sie große Vorteile des eigenen Gebietes hinsichtlich Verteidigung (starke Bewaldung, zahlreiche Wasserhindernisse — Seen und Flüsse) ausspielen konnten.

Die geographische Gestaltung des Kampfgebietes erwirkte, daß die russischen auf Ostpreußen angreifenden Truppen ihre Kräfte verteilen mußten, was den Deutschen ermöglicht hat, mit den einzelnen Verbänden des Gegners getrennt abzurechnen. Diese Möglichkeit auszunutzen wußte General von Prittwitz und Gaffron nicht, obwohl er Kräfte und Angriffsrichtung der russischen Njeman-Armee erkannte. Er entschloß sich zwar, am 20. August 1914 eine große Schlacht mit der gesamten Njeman-Armee bei Gumbinnen abzuhalten, hat sie allerdings frühzeitig abgebrochen, als er über den Angriff der russischen Narew-Armee auf südliches Ostpreußen erfähr. Er ging zunächst zum Rückzug hinter die Weichsel über und verfügte anschließend auch eine gut durchdachte Truppenverschiebung, wurde aber durch den deutschen Generalstabschef Helmuth Graf von Moltke (den Jüngeren) seines Amtes enthoben. Der Nachfolger von Prittwitz wurde der General Paul von Beneckendorff und von Hindenburg, unterstützt durch seinen Stabschef General Erich von Ludendorff.

Die neuen deutschen Befehlshaber haben ihre Aufgaben glänzend erfüllt. Vom 26. bis 30. August errangen sie einen großen Sieg über die Armee General Alexander Samsonows in einer im südwestlichen Teil Ostpreußens durchgeführten Schlacht, die später als Tannenberg Schlacht bekannt war. Anschließend ist es ihnen gelungen, deutsche Truppen blitzartig zu verschieben und einen weitem Sieg über die russische Armee General Pawel Rennenkamps während der Schlacht an den großen masurischen Seen vom 8. bis 13. September 1914 zu erreichen. Später erzielten die Armeen der Generäle Otto von Below und Hermann von Eichhorn einen Sieg über die Russen während der auf dem Gebiet Ostpreußens angefangenen und im Augustower Wald abgeschlossenen Winter Schlacht 7—21. Februar 1915.